

Sygn. akt I C 160/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Przemysław Majkowski

Protokolant : sekr. sąd. Jolanta Grelińska

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2014 r. w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko (...) SA w W.

o zadośćuczynienie

1. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powódki S. B. kwotę 50.000,00 (pięćdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 marca 2014 r. do dnia zapłaty,
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala,
3. nakazuje pobrać od pozwanego (...) SA w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 2.500,00 (dwa tysiące pięćset) zł tytułem części opłaty sądowej, od której strona powodowa była zwolniona oraz kwotę 159 (sto pięćdziesiąt dziewięć 00/100) zł tytułem połowy wydatków w sprawie, tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa,
4. koszty zastępstwa prawnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Sygn.akt IC 160/13

UZASADNIENIE

W dniu 9 lipca 2013 r. pełnomocnik powódki S. B. wystąpił do Sądu Okręgowego w Sieradzu z pozwem przeciwko (...) SA w W. o zapłatę kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za ból, krzywdę i cierpienia psychiczne jakich doznała powódka na skutek śmierci najbliższego członka swojej rodziny tj. swojej matki.

W odpowiedzi na pozew, pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podniósł, że nie podziela poglądu przywoływanego w pozwie, a wyrażonego w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. w sprawie sygn. akt III CZP76/10 dopuszczającego stosowanie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zakresie zadośćuczynienia za śmierć, która nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. W dalszej części pozwany wywodził, że od śmierci matki powódki upłynęło 16 lat, a ojciec powódki związał się z inną kobietą, którą powódka traktowała jak matkę. Nadto wskazał, że po śmierci matki powódki pozwany zawarł z ojcem powódki ugodę, która jego zdaniem zrekompensowała powódce także uszczerbek o charakterze niemajątkowym tj. krzywdę.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Stan faktyczny dotyczący samego wypadku był pomiędzy stronami niesporny zatem nie ma konieczności jego bardzo szczegółowego ustalania i opisywania i zwięźle przedstawiał się następująco: W dniu 20 czerwca 1997 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym zginęła matka małoletniej wówczas powódki - M. B.. W wypadku tym zginęła również 8 letnia siostra powódki - J. oraz jeszcze dwie inne osoby z nimi podróżujące samochodem. Wypadek spowodował sprawca ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego, który przyjął odpowiedzialność za zaistniały wypadek.

(bezsporne).

W dacie wypadku powódka miała niespełna 3,5 roku, a jej zmarła matka M. B. 28 lat. M. B. od chwili urodzenia się powódki praktycznie nie pracowała zawodowo, zajmując się wychowaniem dzieci i prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego z mężem W. B., a ojcem powódki. Po wypadku powódką początkowo przez okres 1,5 roku zajmowała się babka A. G., która mieszkała z powódką i jej ojcem. Po 2 latach od wypadku W. B. ponownie się ożenił z A. B.. Z W. i A. małżonkami B. zamieszkała powódka, A. G. oraz małoletnia córka A. B. z pierwszego małżeństwa.

(dowód: zeznania świadka A. G. min. nagrania 00:33:05 k. 43, zeznania świadka W. B. min. nagrania 00:49:12 k. 43, 43 v.)

Macocha dobrze traktowała powódkę. Powódka od zawsze zwracała się do niej „mamo”. Lekcje z powódką odrabiała babka, ojciec i macocha. O tym, że macocha nie jest biologiczną matką powódki powiedział jej ojciec W. B. gdy powódka miała 3,5 roku. Do dzisiaj ojciec powódki przechowuje zdjęcia zmarłej żony. Powódka lubi oglądać te zdjęcia. Powódka ma dobre relacje z macochą, dalej się do niej zwraca „mamo”. Dalej mieszkają wspólnie, ich relacje są poprawne, ale nie ma między nimi łączności duchowej. Powódka ma obecnie 19 lat. Studiuje zaocznie zarządzanie na Uniwersytecie (...). Pracuje w oparciu o umowę zlecenia jako pomoc kuchenna. Za studia płaci 4.000 zł rocznie. Od pozwanego otrzymuje rentę po matce w wysokości 700 zł miesięcznie. Kontakty z rodziną jej matki biologicznej ustały po śmierci matki powódki.

(dowód: zeznania powódki min. nagrania 00:02:06 k.75 w zw. z min. nagrania 00:01:55 k. 42, 42v , zeznania świadka A. G. op. cit., zeznania świadka W. B. op. cit.)

W dniu 26 listopada 1998 r. W. B. zawarł z pozwanym (...) SA ugodę, w której oświadczył, że w związku z wypadkiem z dnia 20 czerwca 1997 r. w którym zginęła jego żona A. B. i córka J. B. ugodowo przyjął odszkodowanie w łącznej kwocie 30.000,00 zł, na które składały się : kwota 15.000,00 zł na rzecz W. B. i kwota 15.000,00 zł dla czteroletniej córki S. B. z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej związanej z utratą matki. W treści ugody W. B. oświadczył, że zawarta ugoda zaspokaja jego roszczenia odszkodowawcze obecne i przyszłe i w związku z tym zrzeka się wszelkich dalszych roszczeń tak w stosunku do odpowiedzialnego cywilnie jak i jego ubezpieczyciela tj. (...) SA.

(dowód: kopia ugody k. 36,37)

W toku postępowania Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa E. K., który stwierdziła, że śmierć matki była dla powódki bardzo ciężkim traumatycznym przeżyciem. Mimo opieki babki, ojca i macochy powódka odczuwała niedostatek uczuć, przytulania, pieczyoty co powodowało u niej smutek. Biegła nie stwierdziła u powódki zaburzeń emocjonalnych. Powódka nigdy nie wymagała i nie wymaga leczenia ani terapii.

(dowód: opinia biegłej k.47 - 49)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań powódki, świadków A. G. i W. B. oraz wskazanej kopii ugody. Sąd uznał wyżej wymieniony dokument za wiarygodny, bowiem jego wartości dowodowej nie kwestionowała żadna ze stron, a Sąd nie znalazł żadnych podstaw by czynić to z urzędu. Sąd uznał również za wiarygodne zeznania powódki bowiem spójnie opisują życie powódki i jej przeżycia związane ze śmiercią matki. Sąd za wiarygodne uznał również

zeznania świadków A. G. i W. B.. Treść tych zeznań dopełnia obraz skutków śmierci matki dla powódki, szczególnie w sferze subiektywnego postrzegania przez S. B. zmiany jakości życia po śmierci matki i poczucia krzywdy.

Sąd w całości przyjął w poczet materiału dowodowego opinię biegłej E. K. bowiem jest ona sporządzona zgodnie z regułami sztuki, jest spójna i logiczna, zawiera wyczerpujące odpowiedzi na zadane pytania, a żadna ze stron nie zakwestionowała jej treści.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jest częściowo zasadne. Bezspornym w sprawie było to, że matka powódki zginęła w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku z dnia 20 czerwca 1997 r., który został spowodowany przez kierowcę, posiadającego ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Dokonując rozważań prawnych w niniejszej sprawie w pierwszym rzędzie należy dokonać analizy charakteru ugody zawartej przez W. B. z pozwanym (...) SA w 1998r. Zdaniem Sądu zawarta ugoda i zawarte w niej oświadczenie W. B. o zrzeczeniu się roszczeń nie mają wpływu na żądania powódki w niniejszym procesie. Oświadczenie o zrzeczeniu się roszczeń dotyczy bowiem, jak to *expressis verbis* wynika z treści ugody, tylko i wyłącznie roszczeń W. B.. Ugoda jest tak skonstruowana, że W. B. przyjął w imieniu małoletniej córki 15.000,00 zł tytułem pogorszenia się jej sytuacji życiowej związanej ze śmiercią matki, ale roszczeń na przyszłość od pozwanego zrzekł się tylko w swoim imieniu. Tym samym pozostała otwarta droga dla samodzielnych roszczeń pełnoletniej już powódki.

Przyjmując, że w niniejszej sprawie powódka ma otwartą drogę do dochodzenia roszczeń należy rozważyć podstawy odpowiedzialności pozwanego skoro bardzo szeroko kwestionuje on w odpowiedzi na pozew argumentację przytoczoną w pozwie i opierającą jego podstawy w art. 448 k.c. Analizując to zagadnienie należy wskazać, że w niniejszej sprawie do czynienia mamy z roszczeniami osoby pośrednio poszkodowanej czynem niedozwolonym, przy czym podmiotem odpowiedzialnym, według wskazania strony powodowej, jest ubezpieczyciel sprawcy szkody. Pozwany nie kwestionował, zresztą co do zasady swej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 20 czerwca 1997 roku. O zakresie odpowiedzialności ubezpieczyciela przesądza art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W ocenie Sądu Okręgowego treści tego przepisu nie należy odczytywać literalnie, poprzez przyjęcie, iż odpowiedzialność z ubezpieczenia OC obejmuje jedynie odszkodowanie, nie zaś zadośćuczynienie. Z przepisów rozporządzenia jak i ustawy wynika, iż ubezpieczeniem objęta jest odpowiedzialność cywilna osoby kierującej pojazdem. Odpowiedzialność ta może przebierać postać obowiązku zapłaty odszkodowania bądź zadośćuczynienia albo też z obydwu tych tytułów. Innymi słowy, odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga tak daleko jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006r., sygn. akt III CZP 91/05, LEX nr 180669). W dalszej kolejności wyjaśnić należy, że do stanu faktycznego zaistniałego w niniejszej sprawie nie można zastosować art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie ustawą z dnia 30 maja 2008 r. (Dz.U. nr 116, poz. 731) z dniem 3 sierpnia 2008 r. W braku przepisów przejściowych w ustawie nowelizującej zastosować należy ogólną zasadę przewidzianą w art. 3 k.c. zgodnie z którą ustawa nie ma mocy wstecznej. Do zdarzeń prawnych mających miejsce przed dniem jej wejścia w życie nie można zatem zastosować przepisów obowiązujących w dniu orzekania. Przepis art. 3 k.c. w tej części nie został co prawda derogowany jednakże z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 listopada 1989 r. (IC 7/89, OTK 1989, poz. 8) zdaje się wynikać, że odstępowanie od zasady nieretroakcji może mieć miejsce tylko wyjątkowo i to z bardzo ważnych powodów. Zawsze powinno jednakże wynikać z samej treści ustawy. Zasada zaufania obywateli do państwa, leżąca u podstaw wielu artykułów Konstytucji jest podobnie jak i zasada praworządności materialnej zasadą prawnokonstytucyjną, co oznacza, iż rodzi ona określone obowiązki w sferze działania państwa. Kryje się za tym w szczególności obowiązek kształtowania prawa w taki sposób, by nie ograniczać praw obywateli, konstruując system prawa jasny, spójny i zrozumiały dla obywateli, dający im gwarancję stabilności prawa. Zasada zaufania do państwa, wymaga by nie

nadawać ustanowionym normom prawnym mocy wstecznej. Ustawodawca chcąc objąć nową ustawą zdarzenia mające miejsce przed jej wejściem w życie, mógł to uczynić w sposób jednoznaczny w przepisach przejściowych. Z przepisów obowiązujących w dacie zdarzenia wynika, że roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje jedynie osobie, przeciwko której było skierowane zdarzenie, określone jako czyn niedozwolony. Wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osób najbliższych, emocjonalne czy psychiczne trudności z tym związane to tylko pośrednie następstwa działania sprawcy szkody (podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 1987r., sygn. akt IV CR 266/87, OSNC 1989/9/142). Wyjątkiem od tej zasady był i jest art. 446 § 3 k.c. stosownie do którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Podstawą do zadośćuczynienia za krzywdę w takim wypadku jest art. 24 § 1 zd. 3 k.c. Sąd Okręgowy orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wyrażony w wyroku z dnia 19 marca 2010 r., sygn. akt I ACa 102/10, zgodnie z którym, prawo polskie nie wyklucza zadośćuczynienia szkody niemajątkowej – krzywdy w związku z naruszeniem takich dóbr osobistych jak prawo do więzi rodzinnej z najbliższą osobą, prawo do niezakłóconego życia w pełnej rodzinie. Powyższy pogląd znajduje swoje odzwierciedlenie także w orzecznictwie, w którym pojawia się argumentacja, iż ból i poważne cierpienia psychiczne przejawiające się w ciężkim i długotrwałym wstrząsie psychicznym i rozstroju zdrowia na skutek czynu niedozwolonego sprawcy, powodującego śmierć osoby najbliższej, np. śmierć dziecka, małżonka czy rodzica powinny zostać wynagrodzone przez zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05 (nie publ.) stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09 (nie publ.) uznał natomiast, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Również w najnowszym orzecznictwie Sąd Najwyższy potwierdził stanowisko, zgodnie z którym najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. W uchwale z dnia 22 października 2010 r. (sygn. akt III CZP 76/10, Lex nr 604152, Biul.SN 2010/10/11) Sąd Najwyższy w sposób jednoznaczny wskazał, że po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r. w następstwie naruszeniem deliktem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym stanowi art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. Sąd Najwyższy w powołanej uchwale wyjaśnił, że trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do katalogu dóbr osobistych także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Sąd Najwyższy wskazał, że dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4, roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Niewątpliwie wzmocnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego. W świetle powyższych rozważań wskazać należy, wbrew stanowisku pozwanego wyrażonego w odpowiedzi na pozew, że śmierć matki powódki, skutkowałą naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci prawa do relacji ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny.

Ustawodawca nie wskazuje jakimi kryteriami ma kierować się Sąd przyznając zadośćuczynienie i w tym zakresie zdaniem Sądu można kierować się poglądami doktryny i orzecznictwa wypracowanymi na gruncie art. 445 k.c. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te już doznane, jak i te do których może dojść w przyszłości. Ma ono więc charakter

całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez powoda. Przewidziana w art. 444 k.c. krzywda, za którą sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia moralne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2002 r., V KKN 909/00, LEX nr 56027). Ustawodawca zaniechał wskazania w art. 445 § 1 k.c. kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną ("suma odpowiednia") pozostawił je uznaniu sądów. Zadośćuczynienia nie można traktować jako ekwiwalentu, charakterystycznego dla szkody majątkowej. Ma ono służyć jedynie pewnej kompensacie doznanej krzywdy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX nr 278433). W wyroku z dnia 8 lutego 2006 r. (I ACa 1131/05, LEX nr 194522) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wskazał natomiast, że zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień, ale jego wysokość nie może być dowolna, ściśle musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Dlatego też ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że ma to być odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia. Jest to rekompensata za całą krzywdę i przyznaje się ją jednorazowo.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r. (IV CSK 99/05, LEX nr 198509) wskazano, że kryteria istotne przy ustalaniu "odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia to: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy. W orzecznictwie wskazuje się również, że uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji. Odpowiednia suma w rozumieniu omawianego przepisu nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Pogląd, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, zapoczątkowany wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965, I PR 203/65, (OSPika 1966, nr 4, poz. 92), podtrzymywany w późniejszym orzecznictwie, zachował aktualność również w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 (nie publ.) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, co podkreśla się w judykaturze w ostatnim okresie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40), ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r. IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175), jak również, że przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. To ostatnie pojęcie sprecyzowane zostało w taki sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 190756). W orzecznictwie wskazuje się również, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05, M.P.Pr. 2006/4/208).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd uznał roszczenie powódki za częściowo uzasadnione. Bezspornym jest, że powódka na skutek śmierci matki M. B. doznała krzywdy wyrażającej się w cierpieniach psychicznych. Dowiedziała się jako mała dziewczynka, że kobieta do której mówi „mamo” nie jest jej matką. Była smutna i zamknięta w sobie. Jak wynika z niekwestionowanej opinii biegłej powódka na skutek tego często płakała, a śmierć matki spowodowała u niego poczucie pustki i osamotnienia. W trudnych dla niej sytuacjach życiowych szczególnie odczuwała brak matki, nie miała się komu zwierzyć. Zazdrościła innym dzieciom, że mają prawdziwą matkę. Analizując stan prawny w sprawie zważyć należy, że w wyniku wypadku powódka straciła matkę czyli jedną z najbliższych jeżeli nie najbliższą osobę na świecie. Powszechnie znana j i oczywista jest więź łącząca rodziców z dziećmi. Wiąż taka zwykle nie ustaje, zmienia się

tylko jej charakter, jednak więź rodzicielska nadal pozostaje i utrata rodziców przez dzieci, dla każdego jest przeżyciem smutnym i wysoce traumatycznym.

Dokonując rozważań Sąd uznał, że żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz kwoty - 100.000,00 zł, jest wygórowane. Przyznając zadośćuczynienie za śmierć za śmierć M. B. Sąd miał na uwadze, że powódka dźwignęła się z cierpienia powstałych po wypadku matki. Na co dzień powódka nie odczuwa braku matki. Z zeznań powódki wynika, że śmierć matki nie wpłynęła na zdolności powódki do nauki i obecnego zarobkowania. Z opinii biegłej wynika nadto, że powódka po śmierci matki nie leczyła się, z racji wieku nie była świadoma tego co się wydarzyło, a wieku gdy zrozumiała, że nie ma biologicznej matki nie przeżyła okresu żałoby, nie wymaga ani nie wymagała terapii psychologicznej ani leczenia psychiatrycznego. Z drugiej strony rozstrzygając o wysokości zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę, że wskutek wypadku i śmierci matki powódka przeżywała i przeżywa do dzisiaj cierpienia psychiczne. Do dziś, chociaż minął już długi czas od śmierci matki, nie może tego zapomnieć. Świadomość jej braku odczuwa on do dzisiaj, zwłaszcza w sytuacjach osobistych. Fakt, że macocha ją praktycznie wychowała, nie oznacza, że powódka musi, jak tego żąda pozwany, zapomnieć o swojej matce. Powódka ma świadomość, że A. B. to tylko druga żona jej ojca. Powódka ma szacunek dla tej kobiety, za to, że ją wychowywała, ale nie czuje do niej uczucia miłości takiego jakie odczuwa się do matki. Mimo młodego wieku w zakresie miłości matczynej jest sama i taka już zostanie, ma tego świadomość i to powoduje jej cierpienie. Jest normalnie rozwiniętą osobą i nie myśli stale o tym co ją spotkało w dzieciństwie zatem uczy się, pracuje, ma chłopaka, ale to nie oznacza, że nie myśli czasami o swojej zmarłej matce. W toku postępowania nie zostały wykazane żadne szczególne okoliczności, wykraczające poza normalne ujemne odczucia osoby dotkniętej utratą osoby bliskiej. Powódka w związku z tragicznymi przeżyciami nie korzystała z pomocy psychologicznej, nie przyjmowała również środków farmakologicznych. Śmierć matki nie zmieniła trwale funkcjonowania psychicznego powódki, nie miała również wpływu na jej funkcjonowanie w sferze społecznej.

Łącznie z już wypłaconym ugodą zadośćuczynieniem (15.000,00 zł) powódka otrzyma zadośćuczynienie w kwocie 65.000,00 zł, co jest już kwotą ekonomicznie odczuwalną i w pewnym zakresie pozwoli jej wynagrodzić cierpienie związane z utratą matki. Zdaniem Sądu ustalona wyrokiem kwota zadośćuczynienia nie jest ani nadmierna ani też rażąco niska. Wysokość zadośćuczynienia jest bowiem z zasady kwestią oceną i nie istnieją dokładne ilościowe kryteria oceny skutków zaistniałego zdarzenia.

W zakresie roszczenia odsetkowego Sąd kierował się normą wyrażoną w art. 481 § 1 k.c. W ocenie Sądu, ostateczne ustalenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość i nadal waloryzacyjny charakter odsetek uzasadniają przyznanie ich od daty wyrokowania. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 września 1998 r., sygn. akt II CKN 875/97; w wyroku z 9 stycznia 1998 r., sygn. akt III CRN 301/97, i innych).

Podkreślić należy, że wynikające z deliktu roszczenia powódki o zadośćuczynienie za krzywdę wskutek naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych z matką mają charakter zobowiązań bezterminowych, co oznacza, że dłużnik obowiązany jest do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela (art. 455 k.c.) i od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie. Nie można jednak pominąć, utrwalonej od wielu już lat w orzecznictwie wykładni dotyczącej momentu, od jakiego należą się odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia w postaci zadośćuczynienia, uwzględniającej zarówno charakter zadośćuczynienia, jak i waloryzacyjny charakter odsetek. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego przez sąd ma - z ustawowego (art. 445 § 1 k.c.) założenia - charakter fakultatywny i oznacza przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Wysokość tego zadośćuczynienia zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ma więc być - w razie sporu - określona dopiero przez sąd z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, ocenianych - zgodnie także z regułą zawartą w art. 316 k.p.c. - według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Przemawia za tym również sam jednorazowy charakter zadośćuczynienia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 września 1998 r. (II CKN 875/97, LEX nr 477579) wskazał, że przyznanie odsetek od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, poczynając od daty wezwania o jego zapłatę, spowodowałoby - zwłaszcza przy uwzględnieniu jej wysokości - istotne podwyższenie sumy zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną przez Sąd za odpowiednią w chwili orzekania. Powstająca w ten sposób suma utraciłaby zatem ten walor. Taka wykładnia także zbliżonych przepisów jest dotychczas przyjmowana w orzecznictwie Sądu

Najwyższego, również w odniesieniu do przyznawania odszkodowania pieniężnego, jeśli ustalone zostało według cen z daty orzekania (por. np.: uchwały z dnia 31 stycznia 1994 r., sygn. akt III CZP 184/93 (OSNC 1994, nr 7-8, poz. 155); z dnia 8 lipca 1993 r., sygn. akt III CZP 80/93 (OSP 1994, nr 3, poz. 50) i z dnia 6 września 1994 r., sygn. akt III CZP 105/94, OSNCP, nr 2, poz. 26); lub wyroki z dnia 29 stycznia 1997 r., sygn. akt I CKU 60/96 (Prok. i Pr. 1997, nr 4, s. 31) i z dnia 4 lutego 1998 r., sygn. akt II CKN 598/97 (niepubl.).

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r. (I CSK 243/10), jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasadzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Z kolei w wyroku z dnia 10 lutego 2012 r. (Lex nr 1109992) Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wskazał, że dopuszczalność różnego ustalania terminów wymagalności zadośćuczynienia wynika z tego, że wysokość tej krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie, przez co w miarę upływu czasu różna może być wysokość należnego zadośćuczynienia. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być - jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy - zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonych w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

W świetle powyższych rozważań Sąd uznał, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, brak jest podstaw do przyjęcia, by dochodzona przez powódkę kwota zadośćuczynienia była jej należna od terminu poprzedzającego dzień wyrokowania. W niniejszej sprawie pozwany kwestionował roszczenie o zapłatę 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki wskutek śmierci matki, także wobec wcześniejszego zawarcia ugody z ojcem powódki i znacznym upływem czasu od śmierci M. B.. Sporny był charakter ugody zawartej wiele lat temu przez ojca powódki. Przed wszczęciem niniejszego postępowania nie był znany pozwanemu pełny rozmiar krzywdy powódki, potwierdzony w toku niniejszego postępowania opiniami biegłej sądowej i stanowiący podstawę do zasądzenia na jej rzecz w wyroku kwoty 50.000,00 zł. Rozmiar krzywdy, jakiej naprawienia domagała się w niniejszej sprawie powódka, został ustalony w toku postępowania sądowego. Powódka nie wykazała, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie przez nią dochodzonej należało się jej od daty wcześniejszej od dnia wyrokowania w niniejszej sprawie.

Dalej idące żądania strony powodowej jako bezzasadne podlegały oddaleniu.

O kosztach jak w punkcie 3 i 4 wyroku orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398, z późn. zm.). Mając na uwadze sytuację materialną i osobistą powódki Sąd uznał, iż zasadnym będzie nieobciążanie jej kosztami procesu w zakresie, w którym oddalono jej roszczenia, a orzeczenie w tym zakresie znajduje oparcie w treści art. 102 k.p.c. Pozwany przegrał proces w 50 % i w takim zakresie koszty zostały rozliczone. Brakującą część opłaty sądowej w kwocie 2.500,00 zł stanowiącej połowę opłaty od pozwu, od pobrania, której powódka była zwolniona nakazano pobrać od pozwanego

jako przegrywającego w znacznej części (50 %) proces. W takiej proporcji (50 %) Sąd nakazał pobrać od pozwanego część wydatków w sprawie, w kwocie 159,00 zł., które łącznie wynosiły 318,75 zł. Na podstawie art. 100 k.p.c. koszty zastępstwa prawnego pomiędzy stronami zostały zniesione.